

# Szef NIK przedstawił raport ws. wyborów kopertowych

14 maja 2021

Zapowiadana szumnie konferencja prezesa NIK, Mariana Banaś, nie rozczarowała widzów. Padło wiele gromkich słów, mają być złożone doniesienia do prokuratury. Rząd odpowiedział niemal natychmiast. Banaś uderzył PiS w najbardziej czułe miejsca: finanse i łamanie prawa.

<https://www.youtube.com/watch?v=FJl8QBLGbtU>

Kontrola objęła KPRM, MSWiA, Poczte Polską oraz Polską Wytwórnię Papierów Wartościowych. Te dwie ostatnie instytucje, a raczej ich zarządy, w opinii kontrolerów NIK, mogły dopuścić się popełnienia przestępstwa. W związku z czym NIK złożył do prokuratury doniesienia w tej sprawie.

Poza tym prezes Banas wskazał, że premier wydawał polecenia Poczcie Polskiej i PWPW „bez podstaw prawnych”. Banaś poinformował, o czym od dawna informowali prawnicy, że jedyną instytucją, uprawnioną do organizowania wyborów w jakiegokolwiek formie, jest Państwowa Komisja Wyborcza. Zaś decyzje administracyjne w tym wypadku nie powinny w ogóle mieć zastosowania i było niezgodne z prawem.

Kontrolerzy NIK wykazali, że część działań była prowadzona bez niezbędnych umów i porozumień. Naruszono zasady ochrony danych osobowych. Skutkiem takich działań były wymierne straty finansowe instytucji państwowych liczone w milionach złotych.

Wyniki kontroli, podane na konferencji, wiele straciłyby ze swego powabu, gdyby Marian Banaś nie mówił o swoich sprawach prywatnych.

Odniósł się do aktywności służb w siedzibie NIK po rzekomym komunikacie o podłożonej bombie. Wspomniał też o interwencji

policji w związku z mailami, że syn prezesa NIK miałby chcieć popełnić samobójstwo. Doniesienia okazały się fałszywe.

Rząd natychmiast zareagował na konferencje Mariana Banasia. Centrum Informacyjne Rządu oznajmiło, że „wszystkie decyzje o rozpoczęciu technicznych przygotowań do głosowania korespondencyjnego w wyborach prezydenckich były zgodne z prawem; premier i szef KPRM stali na straży Konstytucji”. Powołano się na „wiele ekspertyz prawnych”, a także fakt, iż rząd „ma obowiązek” stworzenia warunków do przeprowadzenia wyborów w przewidzianym terminie. A premier nie „zarządził” a „nakazał” Poczcie Polskiej i PWPW rozpoczęcie przygotowań.

Wyniki kontroli NIK byłyby w każdym państwie sensacją. Jednak w polskim przypadku nie da się traktować ich inaczej jak tylko kolejnego przejawu brudnej walki politycznej w łonie rządzącej grupy.

Autorstwo: Maciej Wiśniowski

Źródło: [Strajk.eu](http://Strajk.eu)